

Helmut, Rura!

Łona i Webber

Przebłąsk geniuszu niemieckich inżynierów posiadam
Człowieku, szesnastoletni trabant!
Tylko wsiadać i rura! Gaz do dechy
Największe źródło motoryzacyjnej uciechy
Słyszać śmiechy? Patrz ten koleś w Seicencie
Śmieje się - odpadnie na pierwszym zakręcie
Szyby małe, silnik wyje tak, że gadać się nie da
Ale prędkość, synu, prędkość! I już go wyprzedzam
Helmut mnie nigdy nie zawiedzie, mam zaufania ogrom
Tam się zepsuło wszystko, co się zepsuć mogło
Działają silnik, światła i hamulec sporadycznie
Poza tym nie obchodzi nic mnie
Ręczny? Zepsuł się to go nie zaciągam
Rozrusznik? Nie wiem nawet jak to wygląda
Wycieraczki? No... z tym mam kłopot kiedy pada
Rura z tyłu odpada, cieknie benzyna
Drzwi czasem otwarte zostawiam, bo zamek się zacina
Ale jeździ!... jak go popchnę, moja Helmucina
Lubię jak silnik warczy, wtedy jest przyjemnie
Nie pali dużo, no a na pewno mniej ode mnie
Szyb nie przyciemnię, wystarczy, że brudne są
Helmut, ty jesteś jeden na sto!

Raz, dwa, trzy...

Na razie to nadświetlność mamy... łuuu!

Rura, Helmut, rura, nie zwalniam w mieście!
Helmut, o więcej prosić nie śmiem
Tylko wież mnie
Chociaż tyle razy już mi się zepsułeś
Na zawsze Ty i ja - wierzę w ten duet

Rura, Helmut, rura, nie zwalniam w mieście!
Helmut, o więcej prosić nie śmiem
Tylko wież mnie
Chociaż tyle razy już mi się zepsułeś
Na zawsze Ty i ja - wierzę w ten duet

- Ej, dziewczyny, mam trabanta!
- Cicho, kurwa, bo jeszcze jakiś znajomy będzie przechodził...

Helmut, Ty jesteś lepszy od tych Merów, czy BeeM
Wyprzedź je, to zawiozę Cię na CPN
Wiem, że lubisz gasnąć w chwilach nieodpowiednich
Ktoś nas wyprzedzi? Zaraz będziemy przed nim!
Czasem gdy mam napięty harmonogram
Krzyczę: "Helmut kurwa!" Ale wiesz, że chcę tylko Twojego dobra
W końcu jesteś takim niezawodnym sprzętem
Prawie wszystko da się naprawić śrubokrętem
Wiem, że jest Ci smutno, kiedy idę zalać pałę
Nie myśl, że o Tobie zapomniałem
Wiem, stoisz i marzniesz, czekasz by Cię uruchomić
Jestem spokojny, kiedy coś nas goni
Wiem, że możesz uciec, o Helmucie!
Nie wymagam od Ciebie osiągnąć Ferrari
Wystarczy, żebyś mi zapalił
Helmut, Helmut, wielu się wyprze

Ty ich wtedy, Helmut, wyprzedź
Jeździ szybko, ja pojedę szybciej
Nie wyprzedzi nic mnie, zwłaszcza na zakrętach
Chyba, że drzwi się otworzą, wtedy muszę się opamiętać
Ilekoć mam nad silnikiem rozkminę
Widzę, że Twój alternator, czy tam... agregator
To jeden wielki eksperyment
Ale wystarczy, że przywalę łokciem
I znów zapieprzasz jak królik po koksie
Może nie wygram w tym wyścigu
Ale ludzie, ile ja mam przygód!

Rura, Helmut, rura, nie zwalniaj w mieście!
Helmut, o więcej prosić nie śmiem
Tylko wież mnie
Chociaż tyle razy już mi się zepsułeś
Na zawsze Ty i ja - wierzę w ten duet

Rura, Helmut, rura, nie zwalniaj w mieście!
Helmut, o więcej prosić nie śmiem
Tylko wież mnie
Chociaż tyle razy już mi się zepsułeś
Na zawsze Ty i ja - wierzę w ten duet

Rura, Helmut, rura, nie zwalniaj w mieście!
Helmut, o więcej prosić nie śmiem
Tylko wież mnie
Chociaż tyle razy już mi się zepsułeś
Na zawsze Ty i ja - wierzę w ten duet

Rura, Helmut, rura, nie zwalniaj w mieście!
Helmut, o więcej prosić nie śmiem
Tylko wież mnie
Chociaż tyle razy już mi się zepsułeś
Na zawsze Ty i ja - wierzę w ten duet